

Kalendarz imprez

STYCZEŃ

- 29.01.2005 – NOORDWIJK (HOLANDIA) Wielki Polski Bal Karnawałowy – Hotel Oranje w Noordwijk

LUTY

- 5.02.2005 – STUTTGART godz. 17.00 Polska zabawa karnawałowa w Karl Adams Haus, Hospitalstr. 26, Stuttgart-Mitte

- 12.02.2005 – STUTTGART godz. 18.00 Spotkanie przy kawie – Polnische Club Zentrum im Depot, Schönbühlstr. 75

KWIECIEŃ

- 23.04.2005 r. - zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca wejście Polski do Unii Europejskiej. Uroczystość odbędzie się w Kleve – mieście Ottona III, przyjaciela Bolesława Chrobrego i Św. Wojciecha i zostali na nią zaproszeni przedstawiciele Episkopatu Polski i Niemiec, konsulowie Litwy, Czech, Francji i Włoch, przedstawiciele Bundestagu, Landu i władz lokalnych. Obecni będą narodowi przedstawiciele z 12 państw NATO z miejscowości Kalkar. Tablica ta przedstawiać będzie spełnienie wizji Ottona III – Słowianie należą w pełni do Europy.

MAJ

- 7.05.2005 r. - obchody 60 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej na Brytyjskim Cmentarzu Wojennym w Kleve, gdzie leży 7400 żołnierzy poległych w czasie II Wojny Światowej – w tym 74 polskich pilotów. W ramach uroczystości odbędzie się akademii z udziałem generacji i wysokich rangą oficerów z 12 państw NATO. Miasto Kleve z wielkim zaangażowaniem pragnie ten dzień wspólnie przeżyć razem z naszą polską społecznością.

WRZESIEŃ

- 3.09.2005 r. - Już po raz trzeci w Kleve zostanie zorganizowane Święto Lotnictwa Polskiego, które będzie obchodzone w czasie mszy św. garnizonowej wg polskiego ceremoniału wojskowego oraz apelu poległych – dla uczczenia pilotów, którzy zginęli w czasie II Wojny Światowej. Organizatorami tej uroczystości są polscy oficerowie pod dowództwem płk Mariana Jeleniewskiego, służący w strukturach NATO w CAOC-2 w Kalkar niedaleko Kleve ze ścisłą współpracą ze ZPwN „RODŁO” Kleve i Polską Misją Katolicką Dolnej Nadrenii. W czasie obchodów spodziewani są przedstawiciele Dowództwa Sił Powietrznych z Polski, przedstawiciel Bundestagu, Landu, konsulowie sąsiednich krajów, przedstawiciele z 12 państw NATO, generałowie i wysocy rangą oficerowie oraz przedstawiciele kościoła katolickiego i ewangelickiego.

www.kongres.org/kalendarz.htm

Rozważania spod cypryjskiej palmy cz.3



Urszula Tekeli-Savvopoulou, Zbyszek i Sophie Irzeńscy.

Posiadanie strony internetowej wpłynęło na nadanie naszym relacjom innego wymiaru: chociaż komunikujemy się częściej, więcej wiemy „z pierwszej ręki” i do większej liczby osób docieramy, nasze kontakty stały się mniej osobiste. Coraz łatwiej się porozumieć i poinformować, ale coraz trudniej spotkać prywatnie. Polonia na Cyprze nie ma „Domu Polonii”, w zasadzie nie ma adresu (każda organizacja ma swój własny), a nawet telefonu. Każda osoba zaangażowana pracuje zawodowo i nie ma ani czasu ani możliwości na kontakty osobiste w ciągu dnia. Tak więc, praca w organizacjach polonijnych jest pracą „po nocach”, ma charakter wyjątkowo społeczny, a często charytatywny (organizacje nie są dofinansowane), imprezy wymagające dużych nakładów finansowych wiążą się z poszukiwaniem sponsorów). Z zasady nie oglądamy się na innych; każdy robi co umie, co chce i ile może.

Nie ujmując zasług nikomu, kto w jakikolwiek stopniu pomaga w tym co robimy, w tym miejscu, świadomie i bez strachu o posądzenie mnie o stronniczość, łamię powyższą zasadę anonimowości i przytaczam nazwiska dwóch osób. Nie ma o nich wzmianki w encyklopediach Polonii, nie opisuje się ich działalności w gazetach (choć się je cytują), nie są one wyszczególnione pod tytułem zasłużonych nawet na naszej stronie internetowej. A są to osoby, dzięki którym Polonia jako wspólnota istnieje i działa. Każdy z nas widział te osoby, nawet jeśli nie zna ich nazwisk: noszą one sztalgugi i rozwieszają plakaty; zapowiadają występy

artystów i wręczają kwiaty; pierwsze wykonują telefon do rodziny polskiej, którą spotkało nieszczęście; po imprezie zostają do północy by sprzątać salę. Są one obecne zawsze i wszędzie.

Pierwszą osobą jest Urszula Tekeli-Savvopoulou. To ją zawsze wypychamy do przodu by o nas mówiła. I mówi: do Polaków o Cyprze i jego tradycjach, a do Cypryjczyków o Polsce i Polonii. Wydaje się, że nie ma wśród nas bardziej predysponowanej osoby, by nas reprezentować i za to jesteśmy jej wdzięczni. Ale znaczy to, że nikt publicznie nie mówi o niej. To jest moja prywatna próba.

Urszula jest niewyczerpaną skrzynią pomysłów (od inicjatywy na rzecz kasztanowców po niezrealizowany jeszcze ogromny projekt odtworzenia na Cyprze krakowskiej „Uczty w Wierzynka”). Nawet jeśli pomysł podsunie ktoś inny, to ona będzie jego wykonawcą. Ona będzie umawiać artystów, załatwiać sale, myśleć o podziękowaniach. Dba o każdy szczegół. To ona zainicjowała msze w języku polskim, ona pamięta o każdej rocznicy, ona zwozi najwięcej darów na cele charytatywne i nigdy nie odmówi udziału w wyborach czy jakichkolwiek akcjach organizowanych przez ambasadę. Ona organizuje wycieczki po Cyprze w celu spotkania się i podzielenia opłatkiem z seniorami polonijnymi, którzy na imprezy do Nikozji przyjeżdżają już nie są w stanie. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaźni Cypryjsko-Polskiej, prezesem „Malwy” i motorem każdej imprezy, którą to stowarzyszenie organizuje, jest współredaktorem miesięcznika „Spod znaku Afrodyty”. Byle Polska była zaprezentowana godnie, a Polacy pokazali się od najlepszej strony. Wszyscy wiedzą, że robi dla Polski i Polonii ogromnie dużo.

Druga osoba składa się z dwóch nierozłącznych połówek: Zbyszka Irzeńskiego

i jego cypryjskiej małżonki Sophie. Nie da się mówić o nich z osobna, bo „Ubi tu, Zbyszek, ibi ego Sophie”. Zbyszka w środowisku muzycznym znają wszyscy pod pseudonimem artystycznym Zygi. Jest doskonałym saksofonistą jazzowym (i nie tylko jazzowym), świetnie gra na fortepianie, nie stroni od akordeonu. Czy to muzyka klasyczna, jazzowa czy ludowa; czy to koledy lub pieśni patriotyczne; czy to popisy solowe czy akompaniamenty – na Zbyszka zawsze możemy liczyć. Przez lata udzielał się w Towarzystwie Przyjaźni Cypryjsko-Polskiej, jest członkiem zarządu „Malwy”, miesięcznik „Spod znaku Afrodyty” był jego pomysłem. Na jego głowie spoczywa muzyczne opracowanie prawie każdej imprezy polonijnej, od wieczorów z kołędami i zaduszek jazzowych po miesięczne msze święte w języku polskim (Zbyszek od lat jest pełnoetatowym organistą w kościele katolickim w Nikozji). We wszystkim co robi wspomaga go małżonka. Mało kto dorówna Sophie w pracowitości. Jest niezastąpionym rzecznikiem Polonii, a jej opinia – z racji cypryjskiego pochodzenia bardziej obiektywna niż nasza – ma większe znaczenie w środowisku tak polskim jak i cypryjskim. Sophie jest pełno wszędzie. Gdy zaproszeni goście siedzą jeszcze w sali koncertowej wsłuchani w ostatnie takty, Sophie już przygotowuje poczęstunek. Gdy my jeszcze gościmy się i rozmawiamy, ona już zbiera dekoracje z sali, by potem zająć się sprzątaniami stołów i wynoszeniem toreb. Nikt nie potrafi z taką skutecznością jak ona umówić sponsorów, dotrzeć do rzesz z informacją o imprezach, ugościć. A dlaczego to robi? Mówi, że z miłości do Zbyszka (Polaka, dodam przewrotnie). Najaktywniejsza działalność Polonii cypryjskiej obecnie ma miejsce w Nikozji, niemniej jednak, mamy nadzieję, że wkrótce będziemy widoczni na całej wyspie.

W tym miejscu wyczerpują się moje zasoby próżności, a wraz z nimi ogólne informacje nt. Polonii na Cyprze. Pozostaje tylko życzenie, by następnym razem inni pisali o nas w tak poehlebnym sposób, jak my piszemy o sobie.

MAŁGORZATA CHRYSANTHOU, NIKOZJA

www.polonia.org/cypr.htm

Polacy w Watykanie

Nakładem Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” ukazała się niezwykle interesująca książka autorstwa ks. dra Władysława Zarębczana pt. Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i współczesność. Jej zawartość to zwięzła historia i wyjaśnienie zasad funkcjonowania poszczególnych dykasterii tworzących Kurie Rzymską oraz instytucji związanych ze Stolicą Apostolską i pracujących tam Polaków w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Jest to w polskiej literaturze historycznej, a także dotyczącej dziejów Kościoła powszechnego praca pionierska, wypełniająca lukę w dotychczasowej historiografii. Praca oparta została na wielu tomach i seriach źródeł drukowanych oraz na szerokim zestawie opracowań przedmiotowych

i pomocniczych. Poszczególne rozdziały tego 600 stronicowego dzieła to: Synod Biskupów; Sekretariat Stanu; kongregacje; trybunały; rady papieskie; urzędy; inne instytucje Kurii Rzymskiej; komisje i komitety papieskie; akademie papieskie; instytucje związane ze Stolicą Apostolską (m.in. Tajne Archiwum Watykańskie, Biuro Pracy Stolicy Apostolskiej, Instytut Dzieł Religijnych, Radio Watykańskie czy Watykańskie Centrum Telewizyjne); relacje dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej; Państwo Watykańskie i Wikariat Rzymski; uniwersytety i wyższe uczelnie kościelne; polskie instytucje kościelne w Rzymie; polskie periodyki kościelne w Rzymie. Uzupełnieniem części głównej jest bibliografia oraz słownik biograficzny ukazujący zyciorysy ponad 400 Pola-

ków i osób polskiego pochodzenia, które związane były pracą lub przynależnością do różnych struktur watykańskich w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Książka ks. W. Zarębczana to wyjątkowo cenne dzieło a jej problematyka nigdy tak szeroko nie została przedstawiona w polskiej literaturze przedmiotu i jest, nie licząc obfitych wiadomości na temat watykańskich instytucji, urzędów i pracujących w nich Polaków, także swoistym albumem z uwagi na bogatą oprawę ikonograficzną, do powstania której przyczynił się znany rzymski artysta fotografik Grzegorz Gałązka. Władysław Marian Zarębczan, „Polacy w Watykanie”, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”, Pelplin 2004.

